

KARTA INFORMACYJNA

Własność
archiwum

Instytut Pamięci Narodowej w Rzeszowie

Aktotworca

Sąd Okręgowy w Rzeszowie

Tytuł teczki

Akta w sprawie karnej prowadzonej
przeciwko: Wojciech Biela, imię ojca: Ignacy,
ur. 13-03-1906 r. i Eugeniusz Niedziela, imię
ojca: Władysław, ur. 30-04-1908 r.

Daty skrajne
jednoski
archiwalnej

1949-1959

Stara sygnatura

IV Kow. 164/49, IV Ksn. 51/49, IV Ksn.
164/49, II KR. 50/50, SOR 111

Sygnatura
archiwalna

IPN Rz 357/111

SĄD OKRĘGOWY
W RZESZOWIE

Rz. dn. 16 SRP. 1949

IV. Ksn. 51/49

Do

godz. min.

1 min. 20 s.

Prz.

Obywatela Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Prośba o akt łaski.w Warszawie.Eugeniusz Niedziela
reżysier
Sąd Okręgowyw Rzeszowie
IV Ksn 50/49

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Rzeszowie z 23, maja 1949. IV. Ksn. 50/49. został Eugeniusz Niedziela skazany na 5 lat i 1 miesiąc więzienia za to, że złożył doniesienie na Posterunku Policji niemieckiej w Wiśniowej, że do Bieli Wojciecha przychodzą ukrywający się Żydzi, a ponadto za to, że Eugeniusz Niedziela wziął udział w Markuszowie w obławie na ukrywających się u Wojciecha Bieli Żydów, w czasie której oddał strzał w kierunku Leiba Apfelbauma.

Stan sprawy wynika dokładnie z oddzielnych akt sądowych, a z tychże akt można się przekonać, że oskarżony działał na podstawie przymusu, bo gdyby nie uczynił powyższego doniesienia straciłoby życie kilkunastu innych Żydów, których oskarżony Niedziela ukrywał.

Długie dochodzenia w powyższej sprawie, a w szczególności oświadczenia złożone przez uratowanych dzięki staraniom oskarżonego Niedziela Żydów, a znajdujące się w powyższych aktach, wykazują ciężką rolę oskarżonego Niedziela w czasie niemieckiej okupacji.

Skazany Niedziela ofiarował się dla licznych Żydów, z którymi razem mieszkał w jednej gromadzie i z którymi przed wybuchem wojny żył bardzo przyjaźnie.

O tym wiedzieli sąsiedzi i dlatego przez cały czas niemieckiej okupacji skazany Niedziela wraz z rodziną bardzo cierpiał, a nawet z tego powodu został aresztowany przez niemiecką władzę i osadzony w obozie niemieckim.

Nie w tym dziwnego, że skazany Niedziela został pierwszym wyrokiem Sądu Okręgowego w Rzeszowie uniewinniony za powyższe czyny, Sąd w ówczesnym składzie stał na stanowisku, że nie można uznać winnym ~~oskarżonego~~, który uratował stosunkowo liczną garstkę Żydów, ofiarował się dla nich w czasie niemieckiej okupacji i przez nich cierpiał.

Schr.

Wami Janek gminy (w Markuszowej) w Wiśniowej i Podr. M. O. Łanie o zaproszenie stowarzyszenia orolistów, rolników i maj. kółk. okr. oraz o rozpoznanie ich zobowiązań na ustanowienie.

Rz. 14.8.49

6

Sąd I. Instancji w ówczesnym składzie uważał za to, że odnośne dwa czyny nie mogą być karane, skoro zostały dokonane pod przymusem i dzięki temu właśnie doniesieniu uratował skazany Niedziela innych Żydów, bo niemiecka policja uważała, że u Niedzieli nie było więcej Żydów, jak tylko ci dwaj, których niemiecka policja zastrzeliła.

Skazanego Niedziela wprowadzie nadal podejrzewano o ukrywanie Żydów, a nawet go uwięziono, lecz zabicie wspomnianych we wyroku Żydów powodowało opinię, że wszyscy Żydzi, którzy się u niego ukrywali, stracili życie.

Sąd Najwyższy jednak uchylił ten wyrok uniewinniający, stojąc na stanowisku, że w czynach zarzuconych skazanemu są zachodzą znamiona przestępstwa, lecz dobre uczynki skazanego należy uważać za łagodzące okoliczności.

Tak postąpił Sąd Okręgowy w Rzeszowie przy wydaniu drugiego wyroku, stojąc na stanowisku, że skazany Niedziela działał zmuszony okolicznościami od niego niezależnymi i chęcią uratowania innych Żydów, a zgodnie z opinią prawą Sądu Najwyższego, wydał przeciwko Niedzieli wspomniany wyżej wyrok skazujący i to najłagodniejszy według ~~xxxxxxx~~ obowiązującej ustawy.

Skoro Sąd Okręgowy w Rzeszowie zastosował odnośny przepis ustawy i to najłagodniejszy, uczynił to dlatego, bo przepisy ustawy są dla niego wiążące i muszą być stosowane.

Jednakowoż ob. Prezydentowi Rzeczypospolitej przysługuje prawo ulaskawienia skazanego, co w niniejszym wypadku - skromnym zdaniem skazanego - powinno mieć miejsce.

Z całości sprawy, z oświadczeń uratowanych Żydów, z zeznaniami innych świadków, jakoteż z uzasadnień obydwóch wyroków Sądu Okręgowego w Rzeszowie wynika niewątpliwie bardzo życzliwa i serdeczna ~~chęć uratowania przez skazanego Żydów~~ ^{chęć skazanego} chęć, która okazała się realną, bo istotnie dzięki ofiarności skazanego i jego rodziny odnośni Żydzi żyją.

Czyż można za takie życzliwe i ofiarne działanie skazanego pozostawić go we więzieniu przez 5 lat? Przecież śmierć dwóch Żydów w powyższym wyroku podanych nie była również w zamiarze skazanego Niedzieli, skazany Niedziela bowiem do dzisiejszego dnia cierpi z tego powodu i do śmierci będzie za to moralnie cierpieć, lecz ten czyn jest usprawiedliwiony, a wybaczą skazanemu ten czyn uratowani Żydzi, chociaż zabici Żydzi są z nimi spokrewnieni względnie spowinowaceni.

Ci uratowani Żydzi zdają sobie bowiem sprawę z tego, że skazany Niedziela nie chciał śmierci owych zabitych Żydów, nie chciał w ogóle śmierci męczącej jakiegokolwiek obywatela polskiego z rąk zbrodniczego okupanta, bo tryb życia skazanego Niedzieli za czasów niemieckiej okupacji jest tego dostatecznym dowodem.

6 7

Skazany Niedziela przebywa już we więzieniu przez kilka miesięcy, ten pobyt we więzieniu zniszczył materialnie skazanego i jego rodzinę, wobec czego można uważać ten pobyt we więzieniu, tę ha-bę mralną jako też i inne straty materialne w związku z uwięzieniem za wystarczającą ~~od~~ kate za ten czyn dokonany z konieczności przez skazanego.

W rękach ob. Prezydenta Rzeczypospolitej leży dalszy los życia skazanego, którego miejsce nie jest we więzieniu, lecz w szeregach wolnego społeczeństwa, chcącego pracować dla obecnej Polski Ludowej.

Wobec tego skazany Eugeniusz Niedziela gorąco prosi Ob. Prezydenta Rzeczypospolitej tak w swoim imieniu jakoteż w imieniu swojej żony i dwojga dzieci, oraz matki - staruszki o ułaskawienie go i zupełne zwolnienie go z więzienia przy równoczesnym przywróceniu praw obywatelskich, których utratę postanowił również Sąd Okręgowy w Rzeszowie.

Za skazanego Eugeniusza Niedzielę:

[Signature]
advokat-

i obrońca z urzędu.

SENTENCJA WYROKU

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 11 listopada 1949

Sąd Okręgowy w Rzeszowie Wydział IV. karne w składzie następującym:

Przewodniczący S.O. Wład. Piątkowski

Zawnicy : Tomasz Furmann i Adam Chrzastek

Protokolant : Rej. S.O. Tadeusz Bodziński

w obecności oskarżyciela publicznego po Podprokuraturę S.O. A. Jędrasza
rozpoznawszy dnia 11 listopada 1949. sprawę Wojciecha Bieli urodzonego
dnia 13/3 1906. w Nockowej gminy Olchowa syna Ignacego i Anny Grobelnej
zamieszkałego w Markuszowej :

oskarżonego o to , że

w lecie 1943. roku w Wisniowej idąc na rękę władzy państwa niemieckiego
działał na szkodę osób ze względów wyznaniowych poszukiwanych przez
władze w ten sposób, że złożył doniesienie do policji niemieckiej, że
u niego ukrywają się żydzi, skutkiem czego w czasie obławy dokonanej
przez Niemców na skutek jego doniesienia zistali zastrzeleni Leib
Apfelbaum i Maria Birmann

to jest o czyn przewidziany w art. 1 dekr. z 31.8.
1944. r. Dz. U. R. P. Nr. 69. poz. 377. z roku 1946.

p o s t a n o w i a .

uznać oskarżonego Wojciecha Bieli winnym przypisywanego mu oskarżeniem
czynu stanowiącego zbrodnię z art. 1. pkt. 2. dekretu z dnia 31.8. 1944.
Dz. U. R. P. Nr. 69. poz. 377. z r. 1946. i w myśl tego przepisu przy
zastosowaniu art. 5. §. 1. 2. 3. tegoż dekretu i art. 59. §. 1. a/.KK.

z a s a d z i ć

go na karę więzienia przez pięć / 5 / lat i 6 miesięcy. a na zasadzie
art. 7. wymienionego dekretu na utratę praw publicznych i obywatelskich
praw honorowych na 2 lata oraz przepadek całego mienia skazanego. -

Na zasadzie art. 58.K.K. zaliczyć skazanemu Wojciechowi Bielowi na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 15. VI. 1949. do dnia 11. listopada 1949.

Na zasadzie art. 481-kpj- i art. 4 dekretu z dnia 23. I. 1947. Dz. U.R. P. Nr. 19. poz. 73. zwolnić zasądzanego Wojciecha Biela od obowiązku zapłacenia Skarbowi Państwa kosztów postępowania karnego i uiszczenia opłaty sądowej.-

U z a s a d n i e n i e

Oskarżyny Wojciech Biela zaprzecza jakoby złożył do policji niemieckiej doniesienie, że u niego ukrywają się Żydzi i twierdzi, że wprawdzie nie wie kto zrobił ten donos, lecz przypuszcza, że oskarżony Eugeniusz Niedziela.-

Sąd rozważywszy zeznanie świadków Marii Biela, Teofili Niedziela, i Jana Włodyki, odczytane zeznania świadka Władysława Malawskiego, zaliczone w poczet dowodów ujawnionych na rozprawie zeznanie świadków Tadeusza Mroczkę, Salomona Apfelbauma, Stanisława Wilusza, Wojciecha Janasia, Jana Niedzieli, Jędrzeja Janasia, Wojciecha Dyjka, Tadeusza Kolbusza, Tadeusza Grochowskiego, Władysława Książka, Adolfa Grochowskiego, Bronisława Bowaka, Andrzeja Wojtowicza, Szymona Gzmei, odczytane zeznanie oskarżonego Eugeniusza Niedzieli oraz z opinią co do tego oskarżonego wydaną przez posterunek Milicji Obywatelskiej w Wiśniowej w dniu 19. sierpnia 1949. L. dz. 682/49 oraz zeznanie oskarżonego Wojciecha Bieli w zeznaniu z poprzednio składanymi przez niego zeznaniami uznać za udowodnione, że oskarżony Wojciech Biela w lecie 1943. wraz z oskarżonym Eugeniuszem Niedzielą pojechał do posterunku policji niemieckiej w Wiśniowej i zgłosił tam, że do jego domu przychodzą Żydzi, wskutek czego żandarm niemiecki wspólnie z dwoma policjantami granatowymi i oskarżonym Eugeniuszem Niedzielą urządzili zasadzkę na Żydów w zabudowaniach oskarżonego Bieli, a gdy ci nadeszli zsbili Leiba Apfelbauma i Marię Birnmann.-

56 33
40

Sąd nie daje wiary zeznaniom oskarzonego Wojciecha Bieli o ile on wypiera się wszelkiej winy i stara się cały ciężar winy zważyć na barki Eugeniusza Niedzieli. Sąd nabrał przekonania, że oskarzony Eugeniusz Niedziela jest w tej sprawie współwinnym i to w większej mierze niż oskarzony Biela, ale oskarzony Biela działał w porozumieniu z oskarzonym Niedzielą. Wskazują na to własne zeznania osk. Bieli złożone na poprzedniej rozprawie, gdy przyznał, że wraz z oskarzonym Niedzielą poszedł do policji w Wisniowej w sprawie zgłoszenia o przychodzących do niego Żydach.--

Sąd nie znajduje podstaw do uznania, że oskarzony Biela przed pierwszym wyrokiem przeciw niemu z dnia 26.X. 1948. obciążył sam siebie niezasadnie.--

Taksamo przekonujący w tej mierze są zeznania Eugeniusza Niedzieli który wprowadził w Sądzie kłamkę trochę na swoją korzyść, ale nie miał w tym interesu, skoro jego wina tak czy owak została ujawniona, aby również i osk. Bielę obciążyć i to niewinnie.-- Zeznania świadka Władysława Malawskiego również wskazują na to, że oskarzony Biela chciał pozbyć się Żydów, którzy do niego przychodzili.-- Oskarzony Biela miał interes w tym aby niemi Żydów tych sprzątnąć, bo jak jego własne zeznania wskazują, on mienie tych Żydów przynosił z domu Eugeniusza Niedzieli, a choć część sprzedał aby uzyskać pieniądze na kupno prowiantów dla tych Żydów to jednak część nieustalona bliżej nadal pozostała, między innymi jałówka tych Żydów.--

Sąd dochodzi do ~~przekonania~~ wniosku, że nie tyle chęć zysku skłoniła oskarzonego do zadenuncjonowania tych Żydów, ile obawa przed odpowiedzialnością własną bo już przestało być tajemnicą że do niego przychodzą Żydzi i że on handluje ich rzeczami, a represje i pogróżki niemieckie były coraz ostrzejsze.-- Sami Żydzi mogli go zdradzić.--

Obytności tych Żydów dowiedzieli się już wywiadowcy policyjni i już raz robili u niego rewizję w poszukiwaniu za nimi.-- Eugeniusz Niedziela, który w owym czasie przechowywał w swym domu własnych Żydów też obawiał się rozgłosu i poszukiwań niemieckich.--

Engieniusz Niedziela był człowiekiem niebezpiecznym, trzeba było obawiać się go, ludzie bali się go, Oskarzony Niedziela żądał zadenuncjonowania tych żydów a takie żądanie w ustach Niedzieli było groźbą niebezpieczną, bo on utrzymywał z policją kontakt i miał w owym czasie jej zaufanie tak, że Niemcy nie wachali się dawać mu do ręki krótką broń palną.- To wszystko spowodowało, że oskarzony Wojciech Biela znajdował się w warunkach przymusowych i pod wpływem groźby, a żydów zadenuncjonował aby od tego wszystkiego uwolnić się.-

Gdy Niemcy spowodowali obławę, a dwoje żydów zostało już zastrzelonych i znaleziono porzucony karabin, oskarzony Biela był w strachu by mimo wszystkiego i jego nie pociągnięto do odpowiedzialności, przeto żydowską jałówkę ukrył u sąsiada, a sam schronił się u Szymona Sneli.- Lecz gdyby Niemcy co do niego nie uważali sprawę za zlikwidowaną to byłiby wtedy odrazu do domu jego spalili i po niego samego przyszli niewątpliwie, bo tak robili w każdym wypadku stwierdzenia, że ktoś jest w porozumieniu z żydami. Lecz oskarżonemu Bieli nic nie stało.-

To również wskazuje na to, że osk. Biela odegrał wobec Niemców rolę zdrajcy tych żydów.-

Fakt że oskarzony Biela już po wyzwoleniu udzielił informacji Salomonowi Apfelbaumowi, wcale nie świadczy na korzyść oskarżonego.-

Przecie powszechnie we wsi było wiadome, że Leiba Apfelbaum zabito na jego obejściu, przeto jest rzeczą całkiem naturalną, że człowiek szukający wiadomości o jego śmierci, będzie się starał szukać wiadomości na miejscu zbrodni.- Oskarzony Biela nie mógł się wypierać że wie o całym zajściu, bo gdyby wypierał się, to inni wydali by go, więc tylko zaszkodziłby sobie.- Był zmuszony udzielić informacji lecz udzielił je tak jak dla niego było korzystnie.-

Sąd rozważał również i zeznania świadków Jana Włodyki, Szymona Szmeli, Kazimierza Grochowskiego, Tadeusza Grochowskiego, Wojciecha Dyjaka, Andrzeja Wojtpwicza i wszystkich innych pod kątem widzenia wskazanym wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 15/2 1949. Lcz.K.717/48

lecz żaden ze świadków nie wykluczył jakoby oskarżony Wojciech Biela zrobił donos przedmiotowy - przeto gdy Eugeniusz Niedziela stanowczo to twierdzi, a za prawdziwością tych twierdzeń przemawiają okoliczności wyżej wymienione i okoliczności wymienione we wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 26/10 1948. IV. K. 102/48 uznano, że oskarżony Wojciech Biela rzeczywiście popełnił czyn zarzucony mu oskarżeniem.-

W czynie tym mieści się znamiona zbrodni z art. 1. pkt. 1. dekretu z 31.8. 1944. Dz. U.R.P. Nr. 69. poz. 377. z roku 1946. przeto o winie orzeczono wedle tego przepisu, a karę wymierzono wedle art. 1. tego dekretu, przy zastosowaniu art. 5. §. 1. 2. i 3. tego dekretu i art. 59. §. 1. a. K.K., z uwagi na to, że oskarżony działał pod wpływem groźby oskarżonego Niedzieli i wobec niebezpiecznego dla niego faktu, że tak czy tak nie było już tajemnicą jego kontaktowania się z Żydami.-

Karę dodatkową orzeczono wedle art. 7. wymienionego dekretu.-
Reszta orzeczenia polega na wymienionych w sentencji wyroku przepisach.-

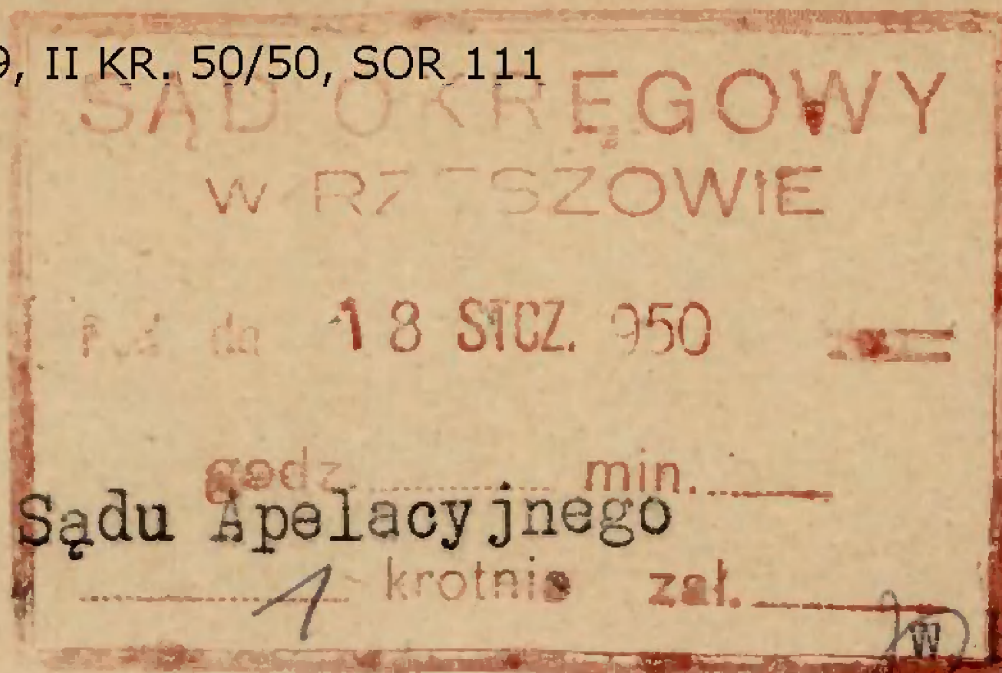
Przy wymiarze kary miał sąd na względzie nienaganną przeszłość oskarżonego, jego zaniedbane wychowanie, działanie pod wpływem groźby i konieczność utrzymania stosunku ilościowego między jego karą, a karą oskarżonego Eugeniusza Niedzieli, który otrzymał 5 lat i 1. miesiąc więzienia mimo iż więcej zawinił.-



Na oryginale właściwe podpisy

Za zgodność sekretarz:

[Handwritten signature]

36
61
44

D o

Sądu Apelacyjnego
w Rzeszowie.

przez

Sąd Okręgowy

w Rzeszowie

do nr. IV Ksn. 51/49.

Oskarżony: Wojciech Biela - przez obrońcę Dra Bolesława Boczara, adwokata w Rzeszowie

z art.1 dekr.z 31.8.1944r.

pojedynczo.

R e w i z j a

osk-go od wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 11 listopada 1949r, nr. IV Ksn. 51/49. n-

Jako przyczyny podstawy rewizji podaje osk-ny naruszenie przepisów prawa materialnego i formalnego z art.391 lit.1, 2 i 3 kpk. przez:

1/ zaniechanie zawiadomienia o rozprawie głównej w dniu 11.XI.1949r. obrońcy osk-go, aczkolwiek pod k-tą 122 znajduje się pełnomocnictwo osk-go udzielone obrońcy. Wprawdzie w zarządzeniu rozprawy 10.10.1949r. przewodniczący zlecił zawiadomić obronę osk-go, jednak temuż do rozprawy na dzień 11.XI.1949r. zawiadomienia nie doręczono i w aktach brak dowodu doręczenia. Jak stwierdza natomiast protokół rozprawy Sąd nie odebrał od osk-go oświadczenia, czy zamierza korzystać z obrony.

W tych warunkach zostały naruszone prawa osk-go przez pozbawienie go możliwości korzystania z pomocy obrońcy, co stanowi naruszenie art. 83 § 1 k.p.k.

2/ nie rozważenie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, i w związku z tym błędnej oceny okoliczności faktycznych przyjętych za podstawę wyroku.

Sąd Orzekający wymienił nazwiska świadków przesłuchanych w toku rozprawy głównej, oraz nazwiska świadków, których zeznania na rozprawie ujawniono, jak również przytoczył zeznania współoskarżonego Eugeniusza Niedzieli i przyjął, że odnośne dowody stwarzają tego rodzaju stan faktyczny, iż na podstawie ich należy przyjąć, że osk-ny w lecie 1943 wraz z Niedzielą pojechał na posterunek Policji Niemieckiej w Wiśniowej i tam zgłosił, że u niego ukrywają się Żydzi.

Tego rodzaju ujęcie sprawy pozostaje nie tylko w sprzeczności z art. 347 lit.a/ kpk., ale i z zapatrywaniem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15.2.1949 wydanego w tej sprawie przez Sąd Najwyższy.

Sąd Najwyższy polecił poddać dokładnej analizie zeznań świadka Salomona Apfelbauma /k-ta 1 i 2/. Wprawdzie Sąd Orzekający zeznania tegoż świadka przyjął w poczet dowodów ujawnionych, jednak nie poczynił należytych wniosków, a przeciwnie przyjął, że ujawnienie sprawy przez osk-go wobec Apfelbauma miało charakter samoobrony ze względu na to, iż we wsi wiadomym było, że Leib Apfelbaum został zabity ~~na~~ obojściu osk-go.

Tego rodzaju ustalenie pozostaje w sprzeczności najpierw z tłumaczeniem się osk-go /k-ta 49 - 50/, oraz tłumaczeniami jego na rozprawie, a przeciwnie w zupełności pokrywa się z tłumaczeniem osk-go.

Należy bowiem przyjąć, że osk-ny nie miał żadnego interesu w tym, by donosić Leiba Apfelbauma i jego towarzyszy do Niemców, a sprzecznie z aktami sprawy ustala Sąd Orzekający w zaskarżonym wyroku, że interes w doniesieniu po stronie osk-go mógłby leżeć w chęci zatrzymania mienia Apfelbaumów w postaci jałówki. Nikt bowiem nie stwierdził, ażeby u osk-go Bieli znajdował się jakichkolwiek majątek Apfelbaumów, a przeciwnie przewód sądowy wykazał, że majątek ten był u Eugeniusza Niedzieli, a osk-ny jedynie pośredniczył w sprzedaży tegoż zabierając poszczególne rzeczy na zlecenie Apfelbaumów od Niedzieli i sprzedając je.

Wprawdzie Sąd Orzekający podnosi zarazem, że może nie tyle chęć zysku skłoniło osk-go do zrobienia doniesienia, ile obawa przed Niemcami, gdyż wszyscy wiedzieli o ukrywaniu się Żydów u osk-go.

Jeśli jednak rozważy się zapodania świadka Salomona Apfelbauma, tłumaczenie się osk-go, dalej zeznania świadka Marii Biela i Jana Włodyki, to nie można odmówić słuszności obrony osk-go, że on nie zrobił doniesienia na przychodzących do niego Żydów nawet w wypadku gdyby przyjął to, co osk-ny powiedział na rozprawie dnia 25.10.1948r. /k-ta 206 i 207/, że wraz z Niedzielą był na posterunku Policji Niemieckiej w Wiśniowej.

W pierwszej mierze należy wziąć pod uwagę to, że będące podstawą wyroku skazującego zeznania współoskarżonego Eugeniusza Niedzieli są zmienne i wzajemnie się nie pokrywają. W szczególności przy swoim pierwszym przesłuchaniu k-ta 3 i 4 Eugeniusz Biela wyraźnie zeznał: "kiedy przybyliśmy na Posterunek Milicji niemieckiej złożyłem zameldowanie, że do Wojciecha Bieli przychodzą Żydzi, którzy się ukrywają po mieszkańcach naszej wsi i okolicy, oraz że Wojciech Biela wie dokładnie dzień i godzinę, o której do niego przychodzą.- Policja zwróciła się wówczas z zapytaniem do Wojciecha Biela"

Następnie słuchany Niedziela k-ta 12 odmiennie przedstawia sprawę, całą odpowiedzialność składa na osk-go i podaje, że właśnie osk-ny był przyczyną i powodem zrobienia doniesienia. Również odmiennie przedstawia sprawę w szczegółach na rozprawie dnia 12.8.1948r., 25.10.1948r,

63
45 37

tudzież dnia 23.5.1949r.. Ta zmienność zapodań Eugeniusza Niedzieli choćby tylko w drobnych szczegółach co do przedstawienia poszczególnych okoliczności sprawy zgłoszenia ukrywających się Żydów i przychodzących do osk-go, tudzież przyczyn i powodów ma istotne znaczenie i Sąd Orzekający w tym przedmiocie nie zajął żadnego stanowiska.

Wprawdzie Sąd Orzekający ma swobodę w ocenie dowodów, jednak ta swobodna ocena musi mieć podstawę w dowodach i logicznie wiązać się z całokształtem dowodów. Tymczasem Sąd orzekający aczkolwiek ujawnił na rozprawie taki dowód jak opinia Posterunku M.O. w Wisniowej z dnia 19 sierpnia 1949 r. to jednak z tego nie wyciągnął należytych wniosków i nie poczynił właściwych ustaleń.

Mianowicie z odnosnej opinii wynika nieleżyta charakterystyka Eugeniusza Niedzieli. Stwierdza ona, że Eugeniusz Niedziela w czasie okupacji przechowywał żydów tylko ze względu na korzyście jakie czerpał z tego przechowywania, - a to przechowywanie trawało tak długo, jak długo żydzi mieli czym płacić. Następnie pozbywał się tych żydów przez wydawanie tychże Niemcom. Jak wykazuje odnosna opinia, to takie jest powszechne przekonanie ludności Markuszowej, - i właśnie na skutek tej opinii Niedziela natychmiast po ustaniu okupacji wyjechał z Markuszowej i ukrywał się.

Wyraz takiej opinii winien znaleźć odpowiednie uzasadnienie w wyroku, który również winien być wyrazem opinii publicznej.

Tymczasem Sąd Orzekający w zaskarżonym wyroku przyjmuje jedynie, że Niedziela był niebezpiecznym człowiekiem, jednak w stosunku do sprawy nieniejszej - przede wszystkim w przedmiocie jego prawdomowności, nie zajmuje żadnego stanowiska.

Tę opinię, wyrażoną nie w związku ze sprawą oskarżoną, należy również zestawzić z tak istotnym faktem, jak danie mu przez żandarmerię niemiecką broni palnej na obławę w domu oskarżonego - a następnie z faktem użycia tej broni. - Zdaniem skazanego tego rodzaju stanowisko Sądu Orzekającego stanowi obrazę art. 329347 lit. a K.P.K.

Sąd Orzekający opiera się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na zeznaniach świadka Malawskiego, jednak niczen nieuzasadnia tego, że pomiędzy zeznaniami tego świadka z karty 300 a z karty 159-159 zachodzą sprzeczności i to, co do istoty sprawy niniejszej. Najpierw słuchany świadek Malawski zeznaje, że w tej sprawie raz przyniosła na posterunek żona oskarżonego list pisany przez Niedzielę, - następnie słuchany podaje, że list przyniosła jakaś kobieta, - że nie była nią żona oskarżonego Bieli obecna na rozprawie, którą świadek Malawski widzi, - a że list był podpisany przez oskarżonego Bielę.

Przy pierwszym przesłuchaniu wogóle nie wspomina ten świadek o oskarżonym Bieli, a mówi jedynie o Niedzieli, - a w następnym przesłuchaniu zeznaje już o udziale Bieli w pobycie na posterunku.

Sąd Orzekający winien być zająć stosowne stanowisko wobec zeznań ~~oska~~ tego świadka i sprzeczności w tych zeznaniach, gdyż one mają istotne ~~znaczenie~~ dla ustalenia winy oskarżonego.

Jeżeli świadek stwierdził, iż osoba przynoszącą list nie była żona oskarżonego, którą widział na rozprawie, - to logicznie nasuwa się wniosek, że listu tego nie pisał oskarżony i przez swoją żonę nie posyłał, - i tej części zeznań świadka Malawskiego należy dać wiarę. Stąd należy dać wiarę temu świadkowi odnośnie do zeznań w przedmiocie tego, że list był pisany przez Niedzielę i dobrze mógł nosić podpis Bieli umieszczony przez Niedzielę na tym liście bez wiedzy i zgody Bieli i był posłany przez jakąś kobietę. - Potwierdzenie tej okoliczności znajduje się w zeznaniach świadka Włodyki, który zeznał na rozprawie dnia 11 listopada 1949 /24-25/ iż będąc na posterunku policji kryminalnej otrzymał wiadomość, że wpłynął anonim na oskarżonego.

W powyższym stanowisku Sądu Orzekającego należy się również dopatrzeć naruszenia przepisu art. 329, 347 lit. a K.P.K.

Świadek Jan Włodyka słuchany na rozprawie dnia 11 listopada 1949 / k.25 / . zeznał między innymi, że :

" Po upływie poru tygodni lub miesięcy, przyszedł do mnie oskarżony Biela i wspominał, że osk. Niedziela chce wydać w ręce gestapo przechowywanych u niego żydów. Ja osk. Bielę przestrzegłem przed udziałem w tej sprawie, a czy oskarżony Biela zrobił donos na tych żydów tego ja nie wiem."

Jet to bardzo wazna dla sprawy niniejszej okolicznosc zarówno co do obrony oskarżonego Bieli, jak też co do dania wiary zeznaniom oskarżonego Niedzieli obciążających oskarżonego Bielę.

Sąd Orzekający w tej sprawie nie zajął w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku żadnego stanowiska. Jeżeli się zważy to, że osoba świadka Jana Włodyki była dla oskarżonego Bieli, - osobą nadzwyczaj miarodajną ze względu na skuteczną interwencję w policji kryminalnej, to należy przyjąć, że oskarżony powierzył temu świadkowi ważną tajemnicę i zarazem zasięgał rady. Trudno zrozumieć, by oskarżony Biela z tej rady nie korzystał i ostrzeżenia nie rozważył, - a następnie do niego nie zastosował się. - Nadto zeznania tego świadka potwierdzają obronę oskarżonego Bieli w tym kierunku, że on nie składał na ukrywających się u niego żydów żadnego doniesienia, - a zarazem obalają zapodania osk. Niedzieli w powyższym kierunku. -

Oskarżony dopatruje się w tym stanowisku Sądu Orzekającego naruszenia przepisów art. 329, 347 lit. a K.P.K.

Sąd Orzekający uznał za ujawnione zeznania świadków Szymona Szmeli, Kazimierza Grochowskiego, Tadeusza Grochowskiego, Wojciechy Dyjaka i Andrzeja Wojtowicza, - /K 107, -108, -109 i 208 / jednak zeznań tych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wcale nie rozważył. -

Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę zeznania świadka Jana Włodyki, co do zachowania się oskarżonego przed urządzoną u oskarżonego Bieli zasadzką, - a wszczególnosci fakty zwierzenia się oskarżonego temu świadkowi, że oskarżony Niedziela planuje wydanie żydów ukrywających się u oskarżonego Bieli gestapo, - i następnie zastawi się zachowanie oskarżonego Bieli już po powyższym fakcie stwierdzonym zeznaniami wymienionych wyżej świadków, - to okazuje się, że słusznie Sąd Najwyższy w swoim wyroku z dnia 15 lutego 1949 r. dopatrzył się obrazy przepisów art. 329, 347 lit. a K.P.K. - Zeznania tych świadków wskazują na to, że zachowanie się oskarżonego Bieli było takie, iż w nim nie można się dopatrzeć żadną miarą udziału w doniesieniu żydów ukrywających się u niego, - a raczej korzystających jedynie z jego pomocy przy zdobywaniu żywności. -

Powyższego zarzutu oskarżonego nie osłabia fakt przyjęty w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że zdaniem Sądu Orzekającego żaden z powyższych świadków nie wykluczył, - " jakoby oskarżony Wojciech Biela zrobił donos przedmiotowy" gdyż ci świadkowie nie byli na takie okoliczności powołani i tym samym nie mogli ich potwierdzić. Jednak powiązanie zeznań tych świadków w przedmiocie faktów przez nich opisanych nie wyklucza obrony oskarżonego, a przeciwnie ją w całości potwierdza i obala zapodania osk. Niedzieli.

Za winą oskarżonego nie może przemawiać to, że Niemcy nie zniszczyli go po zamordowaniu na jego obojsciu żydów, albowiem taktyka ich była różna, a urządzona przez nich w tym dniu dalsza oblawa skierowała ich uwagę w innym kierunku. Natomiast zachowanie się oskarżonego po wypadku wskazuje na to, że oskarżony liczył się z możliwością zniszczenia jego zabudowań. Świadek Szymon Szmela /208

65
46 38

zecznał, że oskarżony po przyjściu do niego był tyk przestraszony, że nawet nie dawał żadnych odpowiedzi na jego pytania. Podał, że uciekł z domu.-

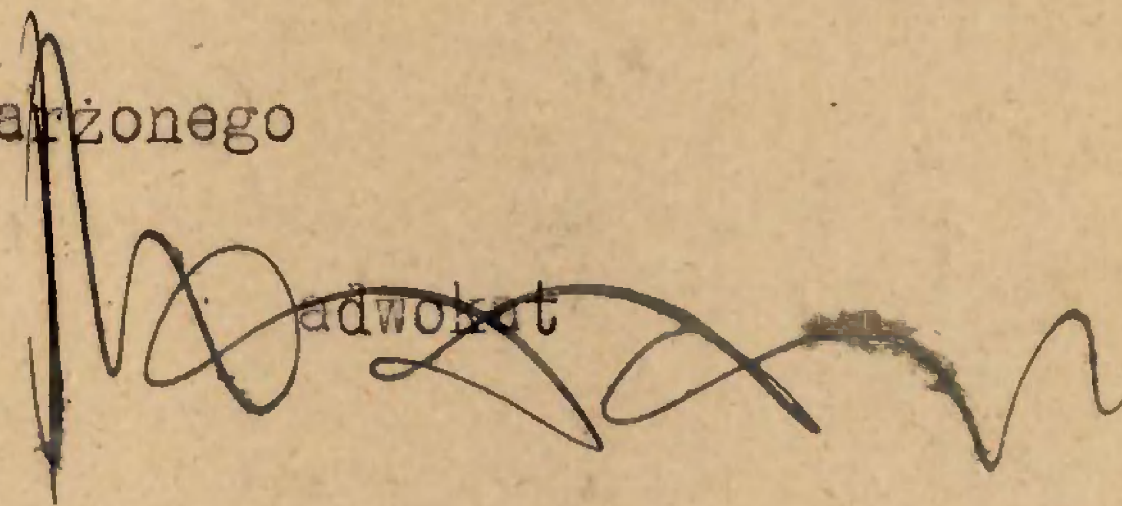
Świadek Szmela Mieszka w Wysokiej Strzyżowskiej, -a więc w sąsiedniej wsi, - i oskarżony po wypadku uciekł do sąsiedniej wsi.

Tej okoliczności Sąd orzekający nie rozpatrzył, -a ona wyraźnie wskazuje na to, że gdyby oskarżony brał jakiś udział w donosie, to nie uciekałby aż do sąsiedniej wsi, lecz pozostałby na miejscu jak oskarżony Niedziela i brał dalszy udział w łapanie, by zabezpieczyć się przed ewentualnym atakiem żandarmów, - by się im pokazać i by zasłużyć na ich uznanie i pochwałę.-

Z wszystkich wyżej przytoczonych okoliczności należy również przyjąć, że Sąd Orzekający przyjął błędne okoliczności faktyczne za podstawę wyroku, - a przyjmując winę oskarżonego, -naruszył przepis art. 1 dekretu sierpniowego.-

W tych warunkach oskarżony wnosi: Wysoki Sąd Apelacyjny raczy zaskarżony wyrok uchlić i oskarżonego Wojciecha Biele uniewinnić, -względnie zaskarżony wyrok uchylić i przekazać sprawę Sądowi Okręgowemu w Rzeszowie w innym składzie do ponownego rozpoznania.-

Za oskarżonego


adwokat

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 14 marca 1950 r.

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w Wydziale II. Rewizyjnym Karnym na posiedzeniu jawnym w składzie następującym:

Przewodniczący: S.S.A. Dr. L. Kucharski

Sędziowie : S.S.A. St. Posochowski

P.o.S.B.A. Mgr. J. Wirski

Protokolant: apl. sąd. Mgr. Skoczek

przy udziale Wiceprokuratora S.A. Mgr. Hetpera po rozpoznaniu w dniu 14 marca 1950 r. sprawy Wojciecha Bieli oskarżonego z art. 1 dekretu z 31.VIII. 1944 r. z powodu rewizji złożonej przez oskarżonego Wojciecha Bielę od wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 11 listopada 1949 r. Sygn. IV.Ksn.51/49

na podstawie przepisów art. 395, 481 § 1 k.p.k. i art. 4 dekretu z 23.I. 1947 r. o opłatach sądowych w sprawach karnych rewizję oskarżonego Wojciecha Bieli oddala i tego skazanego od zwrotu kosztów postępowania rewizyjnego i od opłat sądowych za instancję rewizyjną zwalnia.

U z a s a d n i e n i e .

Zaskarżonym wyrokiem uznano oskarżonego Wojciecha Bielę za winnego zbrodni z art. 1 ust. 2 dekretu z 31.VIII.1944 r. popełnionej przez złożenie doniesienia do policji niemieckiej, że u niego ukrywają się Żydzi, skutkiem czego w czasie obławy dokonywanej przez Niemców na skutek jego doniesienia zostali zastrzeleni Leib Apfelbaum i Maria Birman i za to skazano go między innymi na pięć lat i sześć miesięcy więzienia.

Rewizja oskarżonego wnosi o uchylenie wyroku i uniewinnienie oskarżonego z zarzutu oskarżenia ewentualnie przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do jej ponownego rozpoznania i zarzuca:

1/ obrazę przepisów art. 329 i 406 k.p.k. przez niezawiadomienie obrońcy oskarżonego o terminie rozpraw głównej

2/ obrazę przepisów art. 329 i 347 k.p.k.:

a/ przez nierozważenie zeznań świadków Symona Szmeli, Kazimierza Grochowskiego, Wojciecha Dyjaka, Andrzeja Wojtanisza i Jana Włodyki, które wykazują, że oskarżony nie popełnił zarzuczonego mu aktem oskarżenia czynu

b/ przez nierozważenie, że zeznania świadka Malawskiego nie mogły dać podstawy do ustalenia winy oskarżonego zwłaszcza, że pomiędzy zeznaniami tego świadka /karta 298/ a jego zeznaniami /karta 158/ zachodzi sprzeczności co do tego kto przyniósł do świadka list rzekomo napisany przez oskarżonego w którym donosił przychodzących do niego żydów.

c/ przez wysnucie nienależytych wniosków z zeznań świadka Salomona Apfelbauma, ^{które} potwierdzają obronę oskarżonego,

d/ przez ustalenie niezgodnie z materiałem dowodowym, że oskarżony przywłaszczył sobie jałówkę Apfelbaumów.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Rewizja oskarżonego nie jest trafna w szczególności

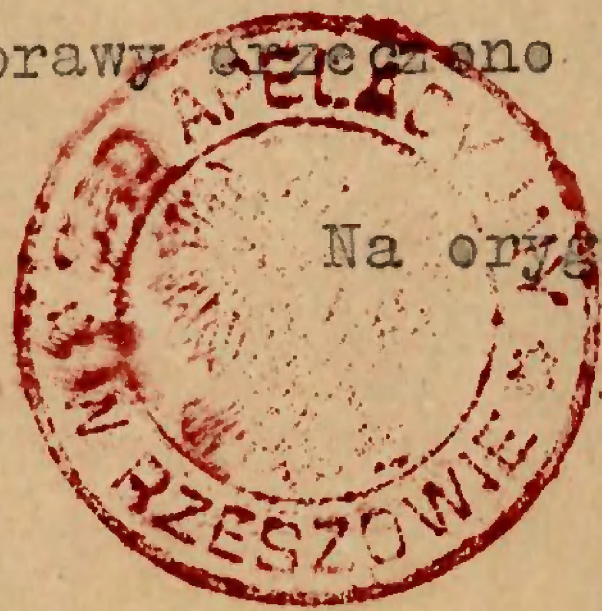
Ad 1/ Jakkolwiek akta wykazują, że faktycznie, mimo zarządzenia Przewodniczącego / K.20/ nie zawiadomiono obrońcy oskarżonego o rozprawie głównej, to jednak ta okoliczność przepisu art. 400 § 1 k.p.k. nie mogła mieć wpływu na treść wyroku / art. 391 ust. 2 k.p.k. / albowiem wyjaśnienia oskarżonego Bieli złożone na rozprawie głównej dnia 25.X.1948 r. K.206 przyznającego się wówczas do udania się w towarzystwie współoskarżonego Niedzieli na posterunek policji niemieckiej w sprawie Żydów tudzież zeznania świadka Tadeusza Mroczi /k.39, 103 i 207/, że oskarżony Biela wyraził się wobec tego świadka, że musi coś z tym zrobić, że Żydzi u niego kryją się względnie podchodzą do niego z lasu i boi się ażeby z tego powodu nie wpaść, dały podstawę do uznania winy oskarżonego Bieli za udowodnioną.

Ad 2/ Wprawdzie Sąd Okręgowy wbrew przepisowi art. 347 § 1 a/ k.p.k. nie rozważył zeznań świadków tam wymienionych to okoliczność art. 347 k.p.k. nie mogła mieć wpływu na treść wyroku zwłaszcza, że świadkowie Kazimierz Gróchowski, Tadeusz Grochowski i Wojciech Dyjak w swoich zeznaniach nie wniesli do materiału dowodowego żadnych istotnych danych, zeznania świadka Szymona Szmeli ani nie potwierdzają obrony oskarżonego, ani jej nie obalają. Z zeznań świadka Jana Włodyki wynikałoby, że oskarżony psychicznie był nastawiony do uczynienia na Żydów doniesienia, zwłaszcza, że wywiadowcy policyjni byli u niego na rewizji w poszukiwaniu Żydów.

Ad 2 b/id/ Mimo, że zarzuty rewizji są uzasadnione, to jednak uchybienie Sądu Okręgowego nie miało wpływu na treść wyroku zwłaszcza, że ani list rzekomo wysłany przez oskarżonego do posterunku policji, ani też kwestia, czy oskarżony przywłaszczył sobie jakie mienie Apfelbaumów, nie mogły, wobec i innych dowodów, stanowić wyłączny dowód winy oskarżonego.

Ad 2 c/ Zarzut ten jest nieuzasadniony, gdyż wnioski wysnute przez Sąd Okręgowy z zeznań świadka Apfelbauma są logiczne i trafne.

W tym stanie sprawy orzeczono jak w sentencji wyroku.



Na oryginale, właściwe podpisy.

Za zgodność z oryginałem
Sekretarz Sądu Apelacyjnego
w Przemyślu

117
82

SENTENCJA I WYROK

w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

dnia 11 listopada 1949.

Sąd Okręgowy w Warszawie wydział IV. karny w składzie następującym:

Przewodniczący S.O. sęd. Piątkowski

Zawniocy: Tomasz Furman i Adam Chrzastek

Protokolant: Rej. S.O. Tadeusz Podzinski

w obecności oskarżyciela publicznego po prokuraturze S.O. A. Jednassa
rozpoznawszy dnia 11 listopada 1949. sprawę Wojciecha Bieli urodzonego
dnia 13/3 1906. w Nockowej gminy Olchowa syna Ignacego i Mary Grobajnej
zamieszkałego w Markuszowej:

oskarżonego o to, że

w lecie 1943. roku w więniowej idąc na rękę władzy państwa niemieckiego
działał na szkodę osób ze względów rasistowskich poszukiwanych przez
władze w ten sposób, że złożył doniesienie do policji niemieckiej, że
u niego ukrytą się żydzi, skutkiem czego w czasie obławy dokonanej
przez Niemców na skutek jego doniesienia zistali zastrzeleni Leib
Apfelbaum i Maria Birmann

to jest o czyn przewidziany w art. 1 dekr. z 31.8.

1944. r. Dz. U. R. P. Nr. 69. poz. 377. z roku 1948.

p o s t a n o w i ł.

uznał oskarżonego Wojciecha Biela winnym przypisanego mu oskarżeniem
czynu stanowiącego zbrodnię z art. 1. pkt. 2. dekrety z dnia 31.8. 1944.
Dz. U. R. P. Nr. 69. poz. 377. z r. 1948. i w myśl tego przepisu przy
zastosowaniu art. 5. §. 1. 2. 3. tegoż dekrety i art. 59. §. 1. a/.KK.

z a s a d z i ł

go na karę więzienia przez pięć / 5 / lat i 6 miesięcy. a na zasadzie
art. 7. wymienionego dekrety na utratę praw publicznych i obywatelskich
praw honorowych na 2 lata oraz przepadek całego mienia skazanego. -

Na zasadzie art. 58.K.K. złożyć skazanemu wojciechowi Bielowi na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 15. VI. 1949. do dnia 11. listopada 1949.

Na zasadzie art. 481- kpj- i art. 4 dekretu z dnia 23. I. 1947. Dz. U.R. P. Nr. 19. poz. 73. zwolnić zasądzanego wojciecha Biela od obowiązku zapłaty cen za karbowi państwa kosztów postępowania karnego i uiszczenia opłaty sądowej.-

Uzasadnienie

Oskarżyny wojciech Biela zaprzecza jakoby złożył do policji niemieckiej doniesienie, że u niego ukrywają się Żydzi i twierdzi, że wprowadził nie wie kto zrobił ten donos, lecz przypuszcza że oskarżony Eugeniusz Niedziela.-

Sąd rozważywszy zeznanie świadków Marii Biela, Teofili Niedzieli, i Jana Włodyki, odczytane zeznania świadka Władysława Malawskiego, zaliczone w poczet dowodów ujawnionych na rozprawie zeznanie świadków Tadeusza Wroczyńskiego, Włodzimierza Apfelbauma, Stanisława Wilusa, wojciecha Janki, Jana Niedzieli, Józefa Janki, wojciecha Rybaka, Tadeusza Kolbusza, Tadeusza Grochowskiego, Władysława Ksiąkowskiego, Adolfa Grochowskiego, Bronisława Bowskiego, Andrzeja Wojtowicza, Zymona Czerni, odczytane zeznanie oskarżonego Eugeniusza Niedzieli oraz z opinią co do tego oskarżonego wydaną przez posterunek Milicji Obywatelskiej w Wisniowej w dniu 19. sierpnia 1949. r. dz. 682/49 oraz zeznanie oskarżonego wojciecha Biela w stosowności z poprzednio składanymi przez niego zeznaniami uznał za udowodnione, że oskarżony wojciech Biela w lecie 1943. wraz z oskarżonym Eugeniuszem Niedzielą pojechali do posterunku policji niemieckiej w Wisniowej i zgłosili tam, że do jego domu przychodzą Żydzi, wskutek czego żandarmeria niemiecka wespół z dwoma policjantami granatowymi i oskarżonym Eugeniuszem Niedzielą urządziła zasadzkę na Żydów w zabudowaniach oskarżonego Biela, a gdy ci nadeszli zabili Leiba Apfelbauma i Marię Hirmann.-

119

...nie ...
...wypiera się ...
...Niedziela jest w tej sprawie ...
...oskarżony ...
...poprosił ...
...pojechał do pol ...
...do niego ...

...wyrok ...
...który ...
...w tym ...
...rozmiał ...
...na ...
...nie ...
...w tym ...
...do ...
...czego ...
...to ...
...tych ...

...end ...
...oskarżono ...
...no ...
...czyli ...
...były ...
...inf ...
...i ...
...Niedziela ...
...tak ...

120

Wielkiemu Niedzieli by z czuwaniem nieobecnym, trzeba było
obawiać się go, ludzie bali się go, oskarżony Wielkiemu Niedzieli
sposobem tych dyków a także i jego w ustach Wielkiemu było groźne
niebezpieczeństwo, bo on utrzymywał z policją kontakt i miał w owym czasie
jej zaufanie tak, że Niemcy nie wachali się dawać mu do rąk krótki
broń palną. -- To wszystko spowodowało, że oskarżony w końcu życia
znajdował się w warunkach przymusowych i pod wpływem groźby, a dyków
zaczynał mówić aby od tego wszystkiego uwolnić się. --

Gdy Niemcy sprowadzili obłąka, a dwóch dyków zostało już zastrze-
lonych i znaleziono porzucony karabin, oskarżony życia był w strachu
by nim wszystkich i jego nie podległ do odpowiedzialności,
przeto dyków, a także ukrył u siebie, a sam schronił się u Zymona
Siedzi. -- Lecz gdyby Niemcy co do niego nie uważali sprawę za zlikwidowaną
to byłoby wtedy od razu domostwo jego spalili i po niego samego przyszli
niezadowoleni, bo tak robili w każdym wypadku stwierdzenia, że ktoś jest
w porozumieniu z innymi. Lecz oskarżonemu życiu nie stało. --

To również wskazuje na to, że osk. życia odegrał wobec nich rolę
rolę zarządcy tych dyków. --

Fakt że oskarżony życia już po wyzwoleniu udzielił informacji
Salomonowi, Pfellmannowi, wcale nie świadczy na korzyść oskarżonego. --

Przecie powszechnie wiadomo było, że jeżeli Pfellmann
zabito na jego obywatela, przeto jest rzeczą całkiem naturalną, że
oskarżony szukający wiadomości o jego śmierci, będzie się starał szukać
wiadomości na miejscu zbrodni. -- Oskarżony życia nie mógł się wypieścić
że wie o tym z głębi, bo gdyby wypieścił się, to inni wydali by go,
więc tylko zaszkodziłby sobie. -- Wł. oskarżony udzielił informacji
lecz udzielił je tak jak dla niego było korzystne. --

Sąd rozważał również i zeznania świadków Jana Włodyki, Zymona
Siedzi, Kazimierza Grochowskiego, Włodzisława Grochowskiego, Wojciecha
Wyjaka, Andrzeja Wojtowicza i wszystkich innych pod kątem wiarygodności
wskazany wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15/2 1949. I. K. 717/48

84 121

lecz żaden ze świadków nie wykluczył jakoby oskarżony Wojciech Biela zrobił gonos przedmiotowy - przeto gdy Węgierski Niedziela stanowczo to twierdzi, a za prawdziwością tych twierdzeń przemawiają okoliczności wyżej wymienione i okoliczności wymienione we wyroku sądu okręgowego w Warszawie z dnia 26/10 1943. r. K. 102/43 uznano, że oskarżony Wojciech Biela rzeczywiście popełnił czyn zarzucony mu oskarżeniem.-

W czynie tym nie szczą się znamiona zbrodni z art. 1. pkt. 1. dekretu z 31.8. 1944. rz. U.R.P. Nr. 69. poz. 377. z roku 1946. przeto o winie orzeczono wedle tego przepisu, a karę wymierzono wedle art. 1. tego dekretu, przy zastosowaniu art. 5. §. 1. 2. i 3. tego dekretu i art. 59. §. 1. a. K.K., z uwagi na to, że oskarżony działał pod wpływem groźby oskarżonego Niedzieli i wobec niebezpiecznego dla niego faktu, że tak czy tak nie było już tajemnicą jego kontaktowania się z Żydami.-

Karę dodatkową orzeczono wedle art. 7. wymienionego dekretu.-
Reszta orzeczenia polega na wymienionych w sentencji wyroku przepisach.-

Przy wymiarze kary miał sąd na względzie niebagatelną przeszłość oskarżonego, jego zaniedbane wychowanie, działanie pod wpływem groźby i konieczność utrzymania stosunku ilościowego między jego karą, a karą oskarżonego Węgierskiego Niedzieli, który otrzymał 5 lat i 1. miesiąc więzienia mimo iż więcej zawinił.-

Na oryginale właściwe podpisy
za zgodność sekretarz;